Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 297 Kraków, środa 31 grudnia 1919 Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 149.002.
Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Wejście w życie pokoju odwleczone.

Traktat pokojowy miał według pierwotnych dyspozycyi Najwyższej Rady mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wejść w życie najpóźniej 1 grudnia b. r. Wskutek odmowy niemieckiej podpisania protokołu dodatkowego, zobowiązującego Niemcy do odszkodowania za niewypełnione warunki zawieszenia broni, sprawa znów się odwlekła na czas nieokreślony.

Z kół półurzędowych francuskich lansowano wiadomości, że koalicya wobec prowokującego zachowania się Niemiec użyje najenergiczniejszych środków, ażeby zapewnić wejście w życie i wykonanie pokoju wersalskiego. Mówiono o krótkoterminowem ultimatum, o wypowiedzeniu rozejmu, pojęciu na nowo najściślejszej blokady, obsadzeniu dalszych obszarów niemieckich i t. d.

Gdy przyszło jednak do czynu okrutne groźby skrystalizowały się nader łagodną notą z 23 bm., która ani nie była ultimatum ani nie zawierała wogóle zapowiedzi użycia środków przymusowych. Odnośnie do głownego punktu spornego, wydania przez Niemcy 400.000 ton doków i innego materyału nautycznego w zamian za zatopioną przez własną załogę w Scapa Flow flotę wojenną niemiecką, koalicya oświadczyła gotowość uwzględnienia żywotnych interesów gospodarczych Rzeszy i zwrócenia jej części tego materyału, o ileby ze strony niemieckiej udowodniono, że jest niezbędny dla podtrzymania życia gospodarczego Niemiec.

Nota z 23 bm. obstawała jednak zasadniczo przy żądaniu, ażeby Niemcy podpisały zobowiązanie wydania 400.000 ton i spuściły się na wspaniałomyślność ententy, iż ta ostatnia nie będzie obstawać przy swym cyrografie w razie, gdyby z niego wynikły zbyt dotkliwe dla Niemiec następstwa.

Niemcy nie myślą jednak odwoływać się do łaski koalicyi i żądają, ażeby ustalono ilość materyału nautycznego, jaką mogą wydać koalicyi bez zabójczej dla siebie szkody, przed podpisaniem protokołu dodatkowego i wejściem w życie pokoju. W tym celu delegacya niemiecka w Paryżu zaproponowała, ażeby fachowcy koalicyjni udali się do Niemiec i zbadali potrzeby żeglugi niemieckiej i żeby na podstawie tych badań określono ilość i jakość materyału, jaki ma przypaść entencie.

Na posiedzeniu 27 b. m. Rada Najwyższa zajmowała się tą propozycyą niemiecką i uchwaliła odesłać ją do zaopiniowania międzykoalicyjnej komisyi dla spraw morskich w Londynie. Oznacza to w każdym razie odroczenie ostatecznej decyzyi w tej sprawie, a temsamem także wprowadzenia w życie traktatu wersalskiego. Jeżeli przed świętami Bożego Narodzenia zapewniano w formie kategorycznej, że 1 stycznia 1920 pokój musi nabrać mocy obowiązującej, to obecnie niema mowy o dotrzymaniu tego terminu.

Jeżeli zaś koalicya przyjmie, jak wszystko na to wskazuje, propozycyę niemiecką, dotyczącą wysłania ekspertów do portów niemieckich, w takim razie podpisanie protokołu dodatkowego i wejście w życie pokoju odwlecze się niechybnie o tygodnie, jeżeli nie o miesiące.

Z powodu rocznicy uwolnienia Poznania.

Główna rola spoczęła w rękach socyalisty.

Poznań uroczyście obchodzi rocznicę swojego wyzwolenia z pod władzy pruskiej. Przy tej okazyi warto ustalić jeden fakt znamienny. Oto przy uwolnieniu Poznania odegrał wybitną rolę socyalista, wówczas podchorąży, dziś podpułkownik Stanisław Rybka.

Szczegóły o nim przypomina w „Naszym Kraju“ wileńskim J. Bełcikowski, pisząc:

„Proces wyzwolenia Poznania i Wielkopolski od władzy niemieckiej był przeprowadzony tak po mistrzowsku, że wielu z poznańczyków jeszcze i dziś wspomina o tych dniach walki, jak o cudzie jakim.

Siły zbrojnej faktycznie mieliśmy wówczas bardzo mało. Złożony z kilkuset ludzi oddział Straży Ludowej, garść peowiaków, parę plutonów żołnierza liniowego pod dowództwem podchor. Stanisława Rybki, oto prawie cały garnizon polski w Poznaniu, z którym 27 grudnia, o g. 5 pop. rozpoczęliśmy rugować Niemców z Poznania.

Siły przeciwnika były znacznie większe. Prócz 6-go pułku grenadyerów i oddziału saperów, którzy przysięgli raczej zginąć, niż się poddać, miał on obsadzone jeszcze przez siebie forty Grolmanu, Hellwerta, stacyę radyotelegraficzną, prezydyum policyi, pocztę, dworzec, cały właściwie gród Przemysława. Jakże to się stało, iż z rąk Prusaka, który fenigа ze szponów swych by nie wypuścił, wyrwano wielkie miasto i dzielnicę bogatą aż po Bydgoszcz i Piłę?

Otóż dopomogło nam w danym wypadku nakomite wyzyskanie rewolucyi niemieckiej.

Wypadek zdarzył, iż prezesem Rady żołnierskiej w Poznaniu, jeszcze w listopadzie, był wybrany przez żołnierzy niemieckich i polskich, wspomniany już podch. (obecnie ppor.) Stanisław Rybka.

Jego to odwadze żołnierskiej, jak również jego sprytowi dyplomatycznemu zawdzięczamy bezwątpienia nasze tryumfy w dniu 27 grudnia i dni następnych.

Rzecz dla Poznania charakterystyczna, że dookoła tego, ściganego dawniej przez rząd jeszcze cesarsko-niemiecki, socyalisty, skupili się natychmiast, najlepsi obywatele Księstwa i pomoc swoją i współdziałanie swe ofiarowali“.

Był to — dodamy — istotnie moment osobliwy, kiedy burżuazya poznańska, słynąca z nienawiści wobec socyalistów, musiała uznać robotę socyalisty i współdziałać z nim (nawet hrabiowie: hr. Szołdrski) i doczekać się tego, że socyalista stał się bohaterem przy wyzwoleniu Poznania.

P. Grabski obniża pensye urzędnikom galicyjskim!

Wdzięczność endecka. — Cieszcie się wyborcy z piątki!

Brat krakowskiego posła z piątki p. Wł. Grabski zostawszy ministrem przystąpił bezzwłocznie do karania Galicyi z galicyjską endecyą włącznie. Uderzył oczywiście w stronę najczulszą, zwłaszcza dla wyborców swojego brata, bo w kieszeń. Korona ma według tego męża opatrznościowego wszechendecyi zbyt wysoki kurs w stosunku do „waluty polskiej“, którą jest dla niego podrzucone przez okupantów kukułcze jajko — marka polska, trzeba go więc zniżyć. Że na tem zubożeje kilka milionów ludzi, mających pewne pretensye do polskości, to jest temu ministrowi zupełnie obojętne. Wychodzi więc rozporządzenie, że urzędnicy państwowi w Małopolsce otrzymają pensyę w markach, ale... po kursie 146, gdy kurs giełdowy wynosi obecnie 120. Nie ulega więc wątpliwości, że pensye małopolskich głodomorów urzędniczych i tak śmiesznie niskie w stosunku do pensyi urzędników z Kongresówki, będą obcięte. Urzędnik bowiem otrzymawszy pensyę w markach po kursie urzędowym, będzie je musiał wymienić na korony, mające tu wyłącznie siłę kupna i dostanie je, ma się rozumieć, tylko po kursie giełdowym. Straci więc 26 h. na każdej marce, co wyniesie mniej więcej piątą część pensyi. Nie więcej. Urzędnicy galicyjscy mogą sobie powinszować swego wiernego trwania pod znakiem endeckim. Doczekali się nagrody z rąk brata swojego posła, wybranego przedewszystkiem urzędniczymi głosami. St. Grabski może śmiało strawestować znaną piosenkę operetkową i zaśpiewać: „Endecy cieszcie się, że posłem macie mnie!“

Kraków wobec nowych zarządzeń walutowych.

W poniedziałek odbyła się w sali posiedzeń Magistratu

KONFERENCYA ZWOŁANA PRZEZ PREZYDENTA M. FEDEROWICZA

w sprawie zarządzeń walutowych. Wzięli w niej udział dyrektorowie instytucyi finansowych, tudzież członkowie sekcyi finansowej Rady miasta i kilku wybitnych ekonomistów. Po zagajeniu przez prez. Federowicza rozwinęła się obszerna dyskusya. **Wszyscy mowcy wskazywali na szkodliwość rozporządzeń ministerstwa i domagali się jaknajrychlejszego ich cofnięcia.** Z kilku stron podkreślano też nieżyczliwą wobec Małopolski tendencyę rozporządzeń i wypowiadano obawy, że ustalona w nich relacya 100 K = 70 mk. pomyślana jest, jako **wstęp do niekorzystnej dla nas regulacyi waluty. Przeważająca większość wypowiedziała się też za postulatem ustalenia równorzędności i równowartościowości obu walut (100 M = 100 K).**

Dziś odbędzie się konferencya w Izbie handlowej, na której sfery finansowe, przemysłowe i handlowe wypowiedzą się w sprawie rozporządzeń walutowych.

Z powodu braku koron zawieszono wczoraj w głównym urzędzie pocztowym chwilowo wypłaty.

Prezydyum miasta powinno zwołać natychmiast posiedzenie Rady miejskiej, aby wobec nowych karkołomnych zarządzeń walutowych „fachowców“ odpowiednie zająć stanowisko.

Winnych afery mundurowej należy przyaresztować!

Prezydyum miasta dalej milczy w sprawie ukrytych mundurów wojskowych. Jeden z wiceprezydentów oświadczył, jednak prywatnie, że **mundury są!**

Wobec tego opinia publiczna domaga się, by wreszcie sprawę powyższą oficyalnie wyjaśniono. Władze wojskowe powinny natychmiast zarządzić aresztowanie winnych afery mundurowej magazyniera miejskich składów **Olejczaka** i miejskiego „dyktatora“ żywnościowego **Latacza**, którzy znają dobrze historyę tych mundurów i wiedzą, gdzie się one obecnie znajdują. Karygodne ich postępowanie jest zbrodnią przeciwko siłe zbrojnej państwa polskiego.

Skandalom magistrackim należy raz wreszcie położyć kres przez energiczne wystąpienie władz przeciwko mafii magistrackiej.

W magistracie krakowskim niema żadnej kontroli. Prezydent miasta przebywa przeważnie w Warszawie zaś w czasie pobytu w Krakowie załatwia swoje bankierskie interesy. Wiceprezydenci pp. Rowe i Rolle są przepracowani, zresztą nie mają goni wobec urzędników tych atrybucyi, co prezydent. Wiceprezydent Bandrowski jest stale nieobecny. Pobiera jedynie regularnie pensyę i chodzi gratis do te-

atrów miejskich. Dyrektor magistratu jest nieudolnym biurokratą, którą siedzi przy swem biurku, i nie wie, co się w poszczególnych wydziałach magistratu dzieje. ,

W tych warunkach urzędnicy aprowizacyjni robią sobie, co chcą. W ten sposób tylko można wytłumaczyć ostatnie afery magistrackie: węglową i mundurową.

Radcowie socyalistyczni spełnili swój obowiązek, odkrywając i piętnując powyższe afery na posiedzeniu Rady miejskiej. Wobec tego, że prezydent nie chce zwołać posiedzenia Rady miejskiej celem udzielenia odpowiedzi w sprawie afery mundurowej, więc na razie — powtarzamy tylko na razie — rola radnych socyalistycznych jest skończona.

Ponieważ magistrat nawet wojskowości odmówił wyjaśnienia, przeto **prokuratorya wojskowa powinna wkroczyć i zaaresztować Olejczyka i Latacza.** Obfitym zaś materyałem w tej sprawie w razie konieczności chętnie służymy, jeżeli pp. Olejczyk i Latacz będą dalej milczeli...

Pogotowie ratunkowe zagrożone!

Otrzymujemy następujący artykuł:

Większość mieszkańców Krakowa sądzi, że Pogotowie Ratunkowe jest instytucyą miejską lub rządową, nie wielu zaś wie, że jest to Towarzystwo **humanitarne prywatne,** utrzymujące się z wkładek członków, dorywczych datków i małych subwencyj, a tylko z powodu braku własnego budynku mieści się w lokalu wynajmowanym bezpłatnie od Straży pożarnej, a raczej od gminy miasta Krakowa.

Przez blisko 30-letni okres swego istnienia i działania, ilużto ludziom uratowało Pogotowie życie, ilu uchroniło od kalectwa...

Przeszło 120.000 załatwionych wypadków od czasu założenia Pogotowia, a około 500 wypadków załatwianych miesięcznie, to dość chyba zasług wobec społeczeństwa i dość tytułów do **odwołania się w chwili grożącej zamknięciem Pogotowia, do ofiarności publicznej.**

Pogotowiu bowiem, a raczej mieszkańcom Krakowa, **grozi zastanowienie czynności Stacyi Ratunkowej z powodu blizko 150.000 K deficytu,** jaki wykazuje budżet Stacyi Ratunkowej, deficytu, który bezwarunkowo zwiększy się jeszcze z powodu rosncej drożyzny. Wstydem jest dla Krakowian, że na przeszło 200.000 mieszkańców miasta Tow. Ratunkowe ma obecnie niespełna 500 członków zamiast co najmniej 50.000 mimo bardzo niskiej wkładki (20 koron rocznie). **Wstydem jest, że Pogotowie za blisko 30-letni okres istnienia nie mogło się zdobyć na własny budynek, że z tego powodu niema gdzie umieszczać chwilowych chorych, że walczyć musimy z tysiącznemi trudnościami z powodu** braku budynku i środków lokomocyi, to bowiem czem dziś Pogotowie rozporządza, jest na Wielki Kraków co najmniej bardzo a bardzo mało.

I jeżeli Pogotowie krakowskie pierwsze założone na ziemiach polskich, jeszcze dziś działa i mimo wielkich braków działa sprawnie, jeżeli mimo wszystko jest najsprawniejszą tego rodzaju instytucyą na ziemiach polskich, to zawdzięczać należy tylko ofiarnej pracy lekarzy i kierownika Pogotowia.

Jednak mimo wszelkich wysiłków, samem choćby tak wielkiem uznaniem, jakiem się cieszy **Pogotowie Ratunkowe istnieć nie może bez poparcia finansowego ze strony społeczeństwa** i dlatego Tow. Ratunkowe staje wobec groźby wstrzymania swoich czynności, a raczej wobec tej groźby stają mieszkańcy miasta, nie mówiąc już o innych brakach i tak bardzo koniecznej budowie domu.

Niechże więc każdy, kto jest pewny, że nigdy żadnemu nie ulegnie wypadkowi, ani żadnej chorobie i że nigdy nie zażąda pomocy Pogotowia, w dniu Nowego Roku datku i poparcia temu Pogotowiu stanowczo nie odmówi.

Socyaliści francuscy o odbudowie międzynarodówki.

Zerwanie niezależnych socyalistów niemieckich z drugą międzynarodówką, wywołało silne wrażenie w kołach przygotowujących się do kongresu lutowego w Genewie. Decyzya niezależnych postawiła pod znakiem zapytania samą kwestyę odbycia się tego kongresu przynajmniej w tym terminie. Wiedziano już przed tem, że nie weźmie w nim udziału włoska partya socyalistyczna jedna z najpotężniejszych w Europie. Teraz uchwała zjazdu lipskiego oznacza, że nie wezmą w nim udziału Niemcy, gdyż szajdemanowcy działalnością swoją w rządzie niemieckim w ciągu ostatniego roku postawili się za obrębem najbardziej nawet prawicowej międzynarodówki. Nie brali już udziału w konferencyi amsterdamskiej. Druga międzynarodówka pozbawiona reprezentantów Europy środkowej (partya socyalistyczna szwajcarska wcześniej jeszcze niż niezależni wystąpiła z drugiej międzynarodówki nie przystępując do trzeciej) a zawierająca w swojem łonie różnego rodzaju reformistów nie byłaby zdolną do czynu i nie miałaby do niego sił. Przed socyalistycznemi partyami Europy stanęło pytanie: Co czynić teraz. Sprawę tę roztrząsa obszernie na łamach francuskiego dziennika socyalistycznego „Le Populaire" tow. Renoult poseł do parlamentu francuskiego.

Pisze on: „Druga międzynarodówka **otrzymała cios śmiertelny.** Aż do kongresu lipskiego można było mieć nadzieję, że prędzej czy później 2-a międzynarodówka oczyszczona i odnowiona zgromadzi dookoła siebie siły socyalistyczne całego świata. Dzisiaj losy padły. Kongres genewski nie będzie zwołany. Druga międzynarodówka musi zniknąć. Co teraz będzie? Z przeszywającym niepokojem stawiają sobie prawdziwi socyaliści to pytanie.

Socyalizm nie może istnieć bez międzynarodówki. Musi być ona odbudowaną jaknajprędzej. Przedłużanie się powstałego wskutek wojny rozłamu, naraża socyalizm we wszystkich krajach na największe niebezpieczeństwa. Międzynarodowa jedność socyalistyczna jest warunkiem jedności socyalistycznej w poszczególnych krajach. Jeśli międzynarodówka nie odbuduje się szybko nastąpią nowe rozłamy i w tych partyach, które jak nasza (francuska) uniknęły ich dotąd".

W dalszym ciągu wyraża Renoult nadzieję, że niezależni podejmą inicyatywę stworzenia międzynarodówki „prawdziwej to znaczy całko witej obejmującej proletaryaty socyalistyczne obu półkul" i że włoska partya socyalistyczna należąca dziś do trzeciej międzynarodówki odegra tu rolę łącznika między zachodem a wschodem.

Oby tak było! Lecz nie należy zapominać, że międzynarodówka aby być silną musi mieć jasny i skrystalizowany program działania. — Aby połączyć w jednej międzynarodówce Lenina i Kautsky'ego trzebaby wprzód sprowadzić do jednego mianownika te prądy ideowe nieraz bardzo rozbieżne jakie się w łonie socyalizmu w czasie wojny utworzyły. Renoult doradza przyjęcie programu lipskiego niezależnych, który jego zdaniem mógłby służyć za podstawę do zjednoczenia obu międzynarodówek. Gdyby nawet tak było, co jest jeszcze wątpliwe, to i tak międzynarodówka nie może programu swego opierać na kompromisie „między wschodem a zachodem". Program jej musi mieć wartość nie negatywną polegającą na niedrażnieniu ani prawicy ani lewicy, lecz objektywną, musi mieć siłę w sobie samym. A wartość objektywna programu lipskiego? Renoult zdaje się sam o niej wątpić kiedy żąda zbadania jeszcze raz na podstawie doświadczenia socyalizmu zachodniego sprawy systemu rad i domaga się głosu w tej sprawie dla towarzyszy francuskich. A wiadomo, że towarzysze francuscy mimo głośno objawianych sympatyi dla bolszewizmu bynajmniej o zaprowadzeniu u siebie rad nie myślą.

I tu najdobitniej wykazuje się, że Renoult marząc o połączeniu się obu międzynarodówek robi rachunek bez gospodarza, bo bolszewicy najmniejszej chęci do zrzeczenia się jakiejkolwiek cząstki swoich doktryn nie objawiają. — Aby stać się zdolnymi do wejścia do międzynarodówki musieliby bolszewicy przyjąć równe z innemi partyami stanowisko i zrzec się żądania, by proletaryat całego świata służył rewolucyi rosyjskiej choćby za cenę opóźnien a własnej zwycięskiej rewolucyi, by rewolucye na zachodzie wybuchały nie wtenczas gdy dojrzeją, lecz gdy ich potrzebuje republika sowietów. Musieliby przedewszystkiem **zrzec się odbudowania wielkiej Rosyi,** bo póki to się nie stanie **nie mogliby obok nich zasiąść socyaliści narodów wyzwolonych** z pod jej jarzma. Wtenczas dopiero możnaby mówić o uzgodnianiu doktryn. Na to wszystko nie zanosi się wcale, więc międzynarodówka obejmująca wszystkich socyalistów jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

Hasło do odbudowania choćby nie całkowitej ale zwartej międzynarodówki musi jednakże paść skądciś jeśli przedłużające się rozprzężenie nie ma osłabić poczucia międzynarodowej solidarności wogóle. Wyżej przytoczony artykuł świadczy o zainteresowaniu jakie ta sprawa budzi wśród socyalistów zachodu. Może to początek odrodzenia. **W. J. G.**

Z Nowym Rokiem

przywracamy „Naprzód" do objętości przedwojennej, to znaczy będziemy go wydawali w rozmiarach conajmniej **8 stronic codziennie.** Zarazem zaczniemy wydawać „Naprzód" jako **dziennik poranny.** „Naprzód" będzie zatem drukowany w nocy i zawierać będzie **najświeższe wiadomości i telegramy nocne.**

Praca nocna drukarzy, znacznie droższa niż dzienna, powiększenie objętości dziennika, drożyzna papieru, podwyższenie cennika drukarskiego, wszystko zwiększa ogromnie koszta wydawnictwa i zmusza nas do podniesienia nieco ceny przedpłaty.

„Naprzód" wychodzić będzie **o godz. 6-tej rano codziennie** z wyjątkiem poniedziałków.

Prenumerata miesięczna 20 koron.
Cena numeru 80 halerzy.

Prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty.

Towarzysze! Jednajcie zwiększonemu „Naprzodowi" nowych abonentów!

Wydawnictwo „Naprzodu".

Z DNIA.

PLEBISCYT W CIESZYŃSKIEM NIE BĘDZIE ODROCZONY.

Praga (PAT) Dzienniki donoszą, że podana niedawno przez „Lidove Noviny" wiadomość o odroczeniu plebiscytu na Śląsku jest nieprawdziwa. **Plebiscyt odbędzie się w przewidzianym terminie. Komisya plebiscytowa przybędzie na Śląsk w drugiej połowie stycznia,** na razie jednakże bez przedstawicieli Ameryki.

TEROR BIAŁYCH NA WĘGRZECH.

Budapeszt (PAT). Węgierskie biuro koresp. donosi, że dziś wykonano 9 wyroków śmierci, wydanych na terorystów węgierskich.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy, iż **Cziczerin wystosował radiotelegram do rządu węgierskiego, w którym grozi najostrzejszemi represaliami** na wypadek, gdyby wyrok śmierci, wydany na Ottona Korwina-Kleina został wykonany.

ZAMACH NA DENIKINA.

Berlin (PAT) „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że **na Denikina wykonano zamach, z którego on wyszedł cało, adjutant zaś jego został zabity.** Bliższych szczegółów brak.

CLEMENCEAU PREZYDENTEM REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Paryż (B. K.). Wybór Clemenceau na prezydenta republiki francuskiej zdaje się być pewnym. Ponieważ p. Clemenceau, jako prezydent ministrów, w dniu wyboru zamierza podać się do dymisyi z całym gabinetem, **zostanie prezydentem ministrów Millerand.** Jako minister skarbu jest upatrzony Loucher, ma on jednak **poważnego kontrkandydata w osobie Poincarego, który podobno ma poważny zamiar objąć portfel finansowy.**

B. NASTĘPCA NIEMIECKIEGO TRONU ZŁODZIEJEM I MORDERCĄ.

Berlin (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Paryża: „Matin" zamieszcza dzisiaj artykuł o byłym cesarzu Wilhelmie II., przyczem pisze, że od czasu ogłoszenia księgi Kautschy'ego **Wilhelm zajmuje się zredagowaniem swej obrony, którą zamierza przedłożyć królowi angielskiemu.** Także i były następca tronu znajduje się na liście osób, które mają być wydane, a to **pod zarzutem plądrowania, morderstwa i kradzieży.**

POROZUMIENIE JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE SYBERYI.

Wiedeń (PAT). Japońskie biuro prasowe donosi, że między Stanami Zjednoczonymi a Japonią doszło do skutku porozumienie w sprawie wspólnego postępowania na Syberyi.

Co jest przyczyną klęski w przemyśle budowlanym?

Wywóz cementu z Małopolski za granicę kraju utrudnia budownictwo w Polsce. — Fabryki cementu w Górce i Szczakowej wywożą cement do Niemiec, gdzie uzyskują wyższe ceny! — Zakaz wywozu cementu jest konieczny!

Przedsiębiorstwo dla budowli żelazno-betonowych E. Uderski i Spółka w Krakowie przesyła nam następujące informacye:

Z powodu zastoju budowlanego wywołanego długoletnią wojną panuje obecnie okropna nędza mieszkaniowa, której dotychczas tak czynniki rządowe, autonomiczne jak i prywatne zaradzić nie mogą. Z tychże powodów powstaje druga klęska i to groźniejsza dla szeregu robotników zajętych w przemyśle budowlanym, którzy z powodu zastoju ruchu budowlanego są bez zajęcia.

Prócz szalonej drożyzny odgrywa tu ważną rolę brak materyałów budowlanych, który to codziennie się powiększa i utrudnia nawet najenergiczniejszej inicyatywie prywatnej przeprowadzenie najkonieczniejszych robót przemysłowych lub adaptacyjnych.

O ile powyższe braki materyałów budowlanych, wywołane naturalnym zastojem, jak brakiem węgla i środków transportowych są w obecnych stosunkach zrozumiałe, o tyle jest to zbrodnią wobec robotników i całego społeczeństwa, gdy niektóre czynniki braki te potęgują sztucznie, z powodu chęci powiększenia swoich zarobków, **wywożąc najpotrzebniejszy materyał budowlany, a mianowicie cement,** za granicę, aby osiągnąć przez to podwójny lub potrójny zysk.

Jako ilustracyę przytaczamy następujący fakt:

Firma nasza jako przedsiębiorstwo dla robót żelbetowych prowadzi obecnie podczas zimy budowę dla fabryki Stanisława Sulikowskiego przy ul. Lubelskiej, ze stratą materyalną, czyniąc to tylko w tem przeświadczeniu, że jest obowiązkiem każdego przedsiębiorcy, robotników zajętych u niego w lecie, zająć także podczas ciężkiej i groźnej zimy.

Główny materyał do robót betonowych stanowi jak wiadomo cement a bez tego materyału, oczywiście robót prowadzić niepodobna.

W normalnych warunkach cement ten sprowadzaliśmy z fabryk z Bonarki, Górki i Szczakowej. Otóż fabryka w Bonarce od jakiegoś czasu ruch zastanowiła z powodu braku węgla i dla dostaw nie wchodzi więcej w rachubę. Natomiast fabryki w Górce i w Szczakowej dalej znajdują się w ruchu i pomimo naszych najusilniejszych starań stamtąd cementu dostać nie możemy.

Na zapytanie naszego dostawcy firmy Kaden i Ska oświadczono, że pomimo najlepszej chęci cementu dostarczyć nam nie mogą, ponieważ jak ogólnie wiadomo, **fabryki cementu w Górce i w Szczakowej eksportują ten cement do Niemiec i Niemieckiej Austryi a to dlatego, że podobno uzyskują przy tym eksporcie podwójnie wyższą cenę aniżeli w kraju.**

Firma nasza będzie zatem zmuszoną, o ile do końca tego tygodnia cementu nie otrzyma, jedyną obecnie budowę w Krakowie zastanowić, co spowoduje oczywiście dalsze bezrobocie około **60 robotników.**

Jest zatem bardzo dziwnem, że wszystkie dzienniki rozpisują się o nędzy mieszkaniowej, o potrzebie zaradzenia tej nędzy, nie wskazując przytem na jednostki, które przez chęć osiągnięcia większego zarobku eksportują materyały z Małopolski, z tego w czasie wojny najwięcej wyniszczonego kraju, za granicę.

Zaznaczamy, że o ile ten stan rzeczy nie zmieni się na lepszy, **wszelkie wiosenne projekta na różne budowle staną się bezprzedmiotowe, ponieważ bez cementu dziś żadnej budowy nowoczesnej przeprowadzić nie można.**

W końcu zaznaczamy, że na stacyach kolejowych w Sierszy i w Szczakowej można dokumentami skonstatować, że taki eksport za granicę ciągle się odbywa.

Endecki „legalizm“.

Urzędowy organ endecyi „Gazeta Warszawska“ podaje za swoim poznańskim kolegą „Kuryerem poznańskim“ następujący akt konstytucyjnego oburzenia:

„Jak nam donoszą, wydał szef sztabu generalnego pułk. Stanisław Haller zakaz kolportażu wśród wojska kalendarza „Zorzy“ (dr Załuska i Karol Wierczak), ponieważ kalendarz zawiera „kłamliwe, tendencyjne i obrażające Naczelnika Państwa artykuły“. Nie mamy kalendarza pod ręką, znając jednak poważne nawskróś narodowe wydawnictwa „Zorzy“ trudno uwierzyć, aby kalendarz zawierał rzeczy karygodne. Wówczas zresztą musiałyby kompetentne instancye sądowe ingerować, a nie szef sztabu. Sądzimy, że sprawa ta wymaga wyjaśnienia, i że odpowiednie czynniki w Sejmie zażądają go od władzy wojskowej“.

Jak dalece poważnym i narodowym jest ton tego kalendarza, o tem niech świadczy jeden wiersz z artykułu o zamachu 5 stycznia: **Garstka patryotów** z powodzeniem aresztowała Tuguta i innych ministrów. Kiedy gen. Listowski zabraniał kolportażu wśród wojska nietylko wydawnictw ludowych i socyalistycznych, ale i wydawanego przez najbardziej zbliżone do Belwederu czynniki **„Rządu i wojska“** a nawet urzędowego **„Żołnierza polskiego“** dla endeckich „legalistów“ było wszystko w porządku. Nie trzeba było wtenczas żadnych instancyj sądowych, aby postawić mur między żołnierzem a jego naczelnym wodzem. Szlachetnem oburzeniem napełniły się serca endeckie dopiero wówczas, gdy szef sztabu ośmielił się położyć tamę zbyt już bezczelnej akcyi demoralizacyjnej wśród wojska. Czekamy na ową interpelacyę sejmową, której redaktor owego kalendarza **poseł** dr. Załuska wnieść zapewne nie omieszka. Odpowiedź ministra wojny będzie bardzo ciekawa.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ I KLUB RADCÓW SOCYALISTYCZNYCH odbędą dalszy ciąg posiedzenia we wtorek 30 grudnia o g. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczj. Uprasza się o punktualne przybycie.

Niepokój u Czechów

Umacnianie linii Sucha-Cierlicko-Żuków. — Wstrzymanie urlopów żołnierzom czeskim. — Obawy czeskie o Karwinę.

„Robotnik Śląski“ donosi: Czesi umacniają gorączkowo okolice wyżyny Sucha—Cierlicko-Żuków, które uważają za klucz do Cieszyna, sprowadzają artyleryę, druty kolczaste i inne przybory wojenne.

Napadu Polaków obawiają się całkiem na seryo. Żołnierze czescy opowiadają, że nikt z nich nie otrzymał na święta urlopu. Tym zaś żołnierzom, którym przyznała poprzednio komenda urlopy — cofnięto je na rozkaz z góry! Komendanci mówią im zupełnie otwarcie, że muszą zostać na święta wszyscy w szeregach, albowiem Polacy gotują się wielkiemi siłami do uderzenia. Według mniemania Czechów, mają Polacy uderzyć najpierw na Karwinę i opanować ją za jednym zamachem.

To wszystko dowodzi, w jakim panicznym strachu żyją obecnie Czesi. Wiedzą oni, że nic już nie zrobią komedyanckiemi sztuczkami, jak to było z pierwszym napadem na Śląsk, kiedy to posługiwali się mundurami koalicyjnymi w Radzie Narodowej w Cieszynie i przy zdradzieckim napadzie na wojska nasze w Boguminie.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“!
Do dzisiejszego numeru „Naprzodu“ dołączamy
CZEKI
i nimi prosimy przesłać prenumeratę **na miesiąc styczeń 1920.**

Wydawnictwo „Naprzodu“.

KRONIKA.

CZY MORATORYUM BĘDZIE PRZEDŁUŻONE?! Ustawa moratoryjna obowiązuje tylko do końca b. r. t. j. do jutra. Dotąd „fachowy“ rząd, zajęty walką z koronami, nie wydał rozporządzenia moratoryjnego, do czego upoważniony jest Sejm. Uchylenie moratoryum byłoby katastrofą dla urzędników, którzyby zostali zupełnie zrujnowani. Musieliby swe stare długi płacić, nie mając na to żadnych specyalnych funduszów. Dlatego też czynniki kompetentne powinny energicznie zażądać wydania rozporządzenia moratoryjnego. Należałoby zwołać Radę m. celem powzięcia powyższej uchwały.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ?! Wedle uchwały przewodniczących klubów pierwszym punktem porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady miejskiej ma być odpowiedź prezydenta na interpelacye. Otóż widocznie prezydent boi się tego posiedzenia, gdyż Rady miejskiej nie zwołuje. A przecież wiele pilnych spraw czeka na załatwienie jak np. projekty nowych podatków, które prezydent usunął z porządku dziennego ostatnich posiedzeń Rady miejskiej. Radnym krakowskim się nie spieszy, widać jeszcze świętują, mimo iż rada miejska w Warszawie ciągle obraduje — ostatnie posiedzenie odbyła w dn. 29 bm. tj. wczoraj. Ciekawi jesteśmy, kiedy wreszcie krakowska rada miejska odbędzie posiedzenie. D. 8 stycznia rozpocznie obrady Sejm, więc prez. Federowicz wyjedzie do Warszawy. Wobec tego domagamy isę, by posiedzenie Rady miejskiej odbyło się bezwarukowo przed 8 stycznia.

SPRZEDAŻ CUKRU DLA DZIECI I OSÓB CHORYCH. Magistrat zawiadamia, że Firmy: Szarski, Jawornicki, Fromowicz (Krakowska L. 28 i Sikorski (Podgórze) sprzedaja począwszy od soboty dnia 27 bm. **cukier biały grysikowy** dla dzieci i osób chorych na legitymacye dodatkowe w racyach po 300 gramów na osobę. za odłączeniem kuponu grudniowego. Cena za 1 kg. wynosi 25 K.; za 300 gr. 7 K 50 h.

BOŻE NARODZENIE, kolendowe misteryum Świerzyńskiego wystawił Teatr powszechny w popołudnia świąteczne ze starannością, wystarczającą z trudem do zadowolenia minimalnych wymagań świąteczno-popołudniowej publiczności. A szkoda się stała, — że utwór ten, bezpretensyonalny w układzie, wzorowanym na starych kantyczkach, tryskający bogactwem melodyi kolendowych, doskonale i w tonie ludowym zharmonizowanych, nie otrzymał ram staranniejszych. Akt pierwszy poprzedza uwertura o charakterze niemal symfonicznym, również przemiłą w nastroju jest introdukcya do trzeciego aktu. Ze szczególnem umiłowaniem traktowane są ensemble, przedewszystkiem prześliczny tercet na początku aktu trzeciego. Poza tem posługuje się kompozytor przy instrumentacyi przeważnie kwartetem smyczkowym, a to tak, celem ułatwienia wystawienia tych jasełek na prowincyi, jak też i ze wzgledu na niepełny skład tutejszej orkiestry teatralnej.

Większą dbałością w szczegółach odznaczała się strona zewnętrzna, tj. niemuzyczna przedstawienia, przez co miało ono zalety widowiska dla dzieci, nie dawało zaś zadowolenia miłośnikom kolend, którym niezawodnie przy słuchaniu pieśni niektórych pastuszków przypominały się słowa starej kolendy: „I dobył swojego głosu baraniego, hej kolenda, kolenda“... **l. r.**

TOWARZYSTWO „UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA“ W KRAKOWIE. Kursy dla kooperatystów. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna dnia 12 stycznia 1920 w sali Szkoły handlowej prof. Skalskiego, Rynek główny l. 24, III. p. w wieczornych godzinach od 7—9 wiecz. kurs dla pracowników w kooperatywach (konsumach).

Kurs niższy dla sprzedających obejmie naukę czytelnego pisma, rachunkowość zwykłą i kupiecką, organizacyę i buchalteryę kooperatyw w poniedziałki, środy. i piątki. Kurs wyższy dla urzędników administracyjnych obejmie prawodawstwo i system podatkowy, buchalteryę i zasady administracyi kooperatyw, kalkulacyę towarów, towaroznawstwo i geografię handlową (wtorki, czwartki i soboty.). Po każdym kursie odbędzie się egzamin. Liczba uczestników kursów jest ograniczona. Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyi do dn. 8 stycznia włącznie Biuro U. L. Zwierzyniecka 14.

Konsumy (kooperatywy) składające ryczałtowo czesne, mają prawo wysyłania dowolnej ilości swych pracowników.

ZABAWA SYLWESTROWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 31 grudnia w sali Stowarzyszeń Rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p. o godzinie 8 wieczór.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. We środę wieczorem wystawia teatr arcyzabawną komedyę Sardou „Nerwowi“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiejsze przedstawienie przyniesie „Tancerkę“ z p. Kozłowską w tytułowej roli — noworoczna popołudniówka „Hiszpańska muchę“, zaś czwartkowy spektakl wieczorny „Rozdwór prof. Pytla“.

PRZEDSTAWIENIA SYLWESTROWE w „Bagateli“ urządzone staraniem artystów zapowiadają się świetnie. Niezwykle barwny i wesoły program

przyniesie wyborną farsę Feydeau „Daj mu na przeczyszczenie", aktualną rewię „Kraków na szczapach" i dalej część koncertowo-humorystyczną. — Początek „Nocy sylwestrowej" na dochód Związku artystów o godz. 11 wieczorem. Pozostałe bilety wysprzedaje kasa teatru codziennie.

POPOŁUDNIÓWKA SYLWESTROWA dla dzieci i młodzieży o programie niezwykle dowcipnym i wesołym, urozmaiconym śpiewami i tańcami pp. Koszutskich i ich uczenic, odbędzie się w „Bagateli" we środę o godz. 4-tej popołudniu. Ceny odpowiednio zniżone.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś jubileuszowy wieczór znakomitego baletmistrza E. Koszutskiego. W skład programu wchodzą: jedna z najweselszych fars polskich: „Teatr amatorski" Bałuckiego; porywający prolog ze „Strasznego dworu" Moniuszki i nadzwyczaj urozmaicone „Divertissement baletowe" układu jubilata, składające się z siedmiu niezmiernie barwnych tańców, wśród których na pierwszy plan, obok tańca p. Koszutskiego i Pauliny Koszutskiej wysuną się: mazur i kozak trojga dzieci.

Z TEATRU NOWOŚCI. Na nowy rok daną będzie nowość rewia operetkowa. W przeglądzie tym wystąpi cały personal operetkowy łącznie z chórami. W czwartek 1 stycznia popoł. Fr. Lehara: „Tam gdzie skowronek śpiewa". — Dyrekcya Nowości przygotowuje niezwykle senzacyjną nowość a mianowicie „Rewię operetkową", składającą się z 12 najlepszych scen z wszystkich operetek dotąd granych. W „Rewii" udział biorą wszyscy soliści i solistki oraz wzmocniony chór. Bilety są już do nabycia.

IV-TY WIECZÓR KAMERALNY odbędzie się w piątek, dnia 2 stycznia 1920 w salach Instytutu Muz. W programie obok kwartetu smyczkowego Haydna i Mozarta słynny kwintet fortepianowy Schuberta (Forellen) z p. Klarą Czop-Umlaufową przy fortepianie. Wstęp za zaproszeniami, po które się jeszcze zgłaszać można w kancelaryi Instytutu Muz., ul. św. Anny 2.

WIELKĄ ZABAWĘ SYLWESTROWĄ urządza w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz Towarzystwo Muzyczne „Orkiestra pracowników kolejowych" w Krakowie. Muzyka własna. Strój spacerowy. Bufet obficie zaopatrzony. Początek o godz. 7-ej wieczór. Wstęp na salę 15 kor. od osoby. Czysty dochód przeznaczony na plebiscyt Śląska. O liczny udział uprasza Szanowną Publiczność. **Komitet.**

CZY POWRACA PAŃSZCZYZNA? Rozporządzenie Starostwa Nr. 1826. Do Sołtysa wsi Tłokinia Wielka. Polecam wyznaczyć 30 ludzi do kopania buraków od czwartku 5 grudnia r. b. do fel. Tłokinia. Od uczestnictwa w powyższej pracy osoby wyznaczone nie mają prawa się uchylić mając na celu dobro państwowe.

Mężczyźni będą pobierać 10 mk, a kobiety 8 mk. Gmina Opatówek, 3 grudnia 1919 r. Wójt gminy Opatówek Paweł Bartosz.

Ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń rzecz tę umieszczamy. — Red. „Niedoli Chłopskiej".

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Nina" L. Kampfa.

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Tancerka".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: Jubileuszowy wieczór E. Koszutskiego.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa: Noc sylwestrowa.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY MURARZY odbędzie się 2-go stycznia w piątek o godzinie 6-ej wieczór, sprawy bardzo ważne!

przewodnicząca Ant. Palewska.

KONKURS.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie potrzebuje jednego uzdolnionego rusznikarza, 10 krawców, 10 szewców, 2 szoferów i 4 piekarzy.

Warunki przyjęcia według umowy. Zaprowiantowanie w naturze możebne. Pierwszeństwo mają wolni.

Zgłoszenia należy wnosić do Wydziału Gosp. Okręg. Komendy Policyi Państw. w Krakowie do dnia 11 stycznia 1920 r.

Okręgowa Komenda Policyi Państw. w Krakowie

1) OFERTA.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie potrzebować będzie od 15 stycznia 1920 począwszy dziennie około 300 kg mięsa świeżego wołowego lub wieprzowego. Dostawa ma być uskuteczniona loko Kraków.

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do Wydziału Gosp. Okręgowej Komendy Policyi Państw. w Krakowie do dnia 8 stycznia 1920 r.

Okręgowa Komenda Policyi Państw. w Krakowie.

2) OFERTA.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie będzie potrzebować od 15 stycznia 1920 począwszy miesięcznie następujących artykułów spożywcz., a mianowicie:

ziemniaków	3	wagony
żyta na chleb	2	„
pszenicy	400	kg
jarzyny twardej jak groch, fasola, kasza, ryż itp.	6000	„
kawy surogatu	1200	„
cykoryi	230	„
cebuli	1100	„
marmolady	2000	„
kminku	20	„
słoniny	1200	„

Dostarczana ilość będzie od przepisanego kontyngentu potrącona. 4606

Reflektujący na dostawę powyższych artykułów mają wnieść oferty sporządzone osobno na każdy artykuł do dnia 8 stycznia 1920 do Wydziału Gosp. Okręgowej Komendy Policyi Państwowej w Krakowie.

Okręgowa Komenda Policyi Państw. w Krakowie.

3) OFERTA.

Okręg. Komenda Policyi Państwowej w Krakowie potrzebuje od dnia 15 stycznia 1920 począwszy miesięcznie paszy ziarnistej jak owsa, jęczmienia, kukurudzy 12000 kg.

paszy okopowej	22000	„
siana	22000	„
podściółki	13000	„

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do dnia 8 stycznia 1920 do Wydziału Gosp. Okręg. Komendy Policyi Państwowej w Krakowie.

Okręgowa Komenda Policyi Państw. w Krakowie

4) OFERTA.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej w Krakowie potrzebuje większą ilość urządzeń biurowych jak biurka, stoły, krzesła, szafy na akta i etażerki.

Oferty z rysunkami oferowanych przedmiotów i dokładnym opisem wnosić należy do dnia 15. I. 1920 do Wydz. Gosp. Okr. Komendy Policyi Państwowej w Krakowie.

Okr. Komenda Policyi Państwowej w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1610).